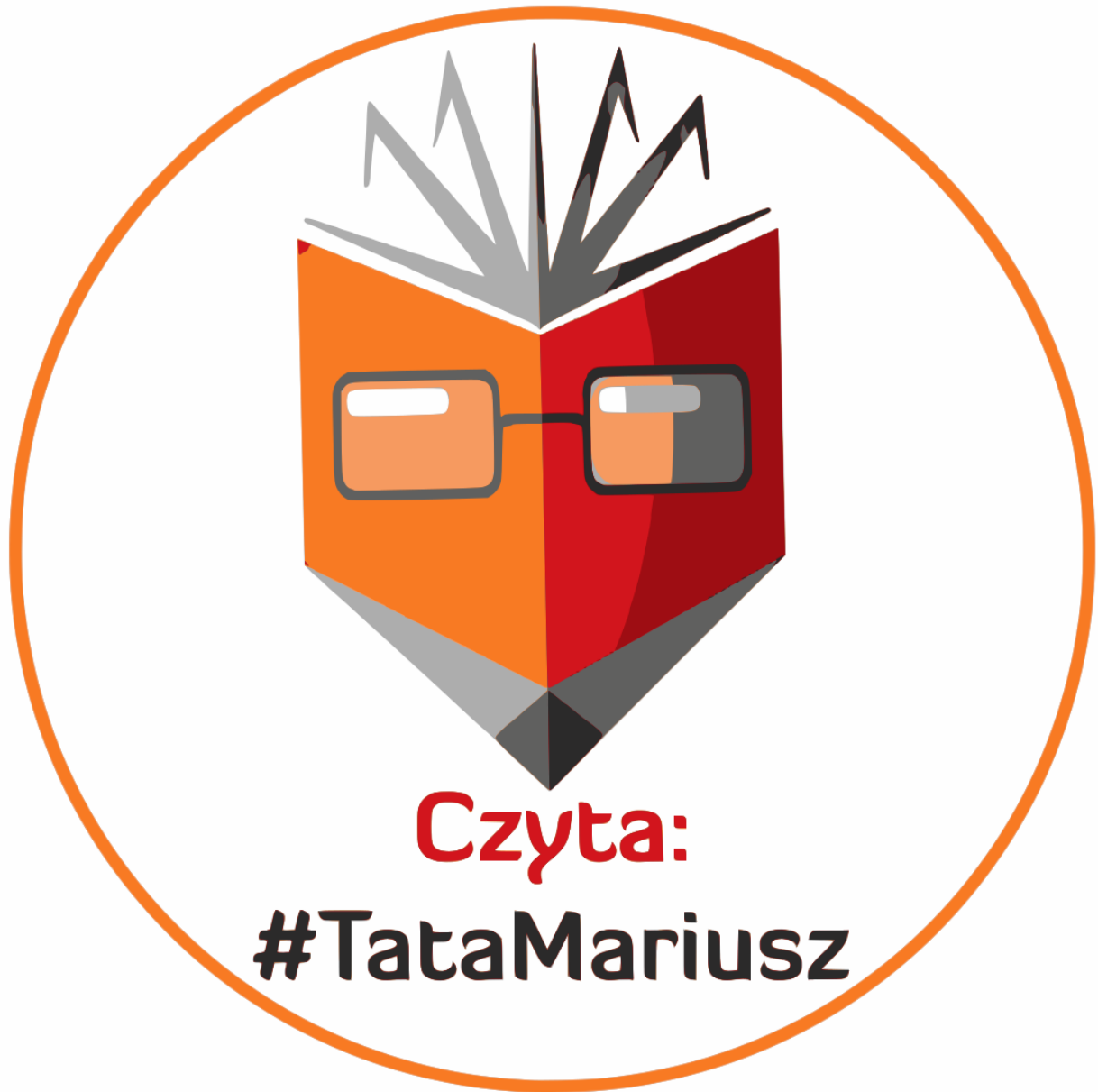


**Czyta: #TataMariusz**



# Marek Wnukowski

## Kura

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiegokolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



**Czyta:**  
**#TataMariusz**

Poszła raz kura, w dzień, do doktora  
Choć nawet trochę, nie była chora  
Mam ja do pana jedno pytanie  
Liczę usłyszeć odpowiedź na nie

Nikt nie potrafi mi odpowiedzieć  
A ja to muszę naprawdę wiedzieć  
Pytałam nawet, gdy jajkiem byłam  
Od czasu kiedy się urodziłam

Pytałam wróbla, gila i sowy  
Pytałam kaczki, kota i krowy  
Gadałam z jeżem oraz ślimakiem  
Na nic, nikt nie wie, czy jestem ptakiem

Orzeł, choć ciężki lata gdzieś w chmurach  
Łabędź, sęp, jastrząb też, lecz nie kura  
Więc niech pan powie, ale tak szczerze  
Bo tylko panu raczej uwierzę

Lekarz odkaszlnął, pociągnął nosem  
I rzekł do kury pogodnym głosem  
Jesteś dorosła, więc wiesz już chyba  
Że różnie czasem w przyrodzie bywa

Taki wieloryb, myślisz, że ryba  
A on jest ssakiem, co w morzu pływa  
Albo nietoperz, on też jest ssakiem  
A przecież fruwa jakby był ptakiem



W świecie przyrody rządzi natura  
Nie zmieni tego krowa, czy kura  
Ona ustala i decyduje  
Kto lata, pęta, a kto nurkuje

Nie jesteś sama, spójrz na pingwina  
Latać nie umie, nie jego wina  
Czy takie strusie, na przykład „emu”  
Nie dane latać również i jemu

Pogódź się z losem, mówi do kury  
Nie można zmienić Matki natury  
Wróć do kurnika, usiądź na grzędzie  
Latać nie umiesz i już tak będzie

